Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 518 Poznań, niedziela dnia 10 listopada 1935 Rok 30

Rada Ministrów uchwaliła projekty 5 dekretów

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów, która obradowała w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego, uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret o wprowadzeniu specjalnego podatku od wynagrodzeń

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarb państwa i skarb śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, związki samorządu gospodarczego i zawodowego, oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Opłacany on będzie również przez pracowników prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Skala specjalnego podatku od wynagrodzeń

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

Do zł 100 wynagrodzenia — bez podatku;

od zł 101 — 150 wynagrodzenia — 7 proc. podatku;

od zł 150 — 200 wynagrodzenia — 9 proc. podatku;

od zł 200—250 wynagrodzenia — 10 proc. podatku;

od zł 250—500 wynagrodzenia — 11 proc. podatku;

od zł 500—1000 wynagrodzenia — 14 proc. podatku;

od zł 1000—2000 wynagrodzenia — 17 proc. podatku;

powyżej zł 2000 — 25 proc. podatku.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Dochody zwolnione od podatku

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat, tj. od dnia 1 grudnia b. r. do 1 grudnia 1937 r.

Dekret o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżki komornego

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych oraz dla lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7 i 8 kategorji przemysłowej lub 3 i 4 kategorji handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte, ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku, co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Lokale wyjęte zpod ochrony lokatorów

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokojów i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych — wymienionych wyżej — kategoryj oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Lokale dotąd wolne, a obecnie poddane ochronie lokatorów

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, do banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. W domach, należących do zakładów ubezp. społ., obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego, płaconego za grudzień 1934 r.

Dekret o podatku od lokali

Dalsem ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych, jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Regulując całokształt problemu opodatkowania lokali, projekt postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegały lokale mieszkalne jedno- i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób, biorąc pod uwagę zniżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna zniżka komornego dla mieszkań jedno- i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 proc. Ulga ta dotyczyć będzie ponad miljon i 100 tysięcy rodzin

Umorzenie niektórych zaległości podatkowych

Projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali, przypadający za czas do 1 stycznia 1936 r. od jedno- i dwuizbowych lokali mieszkalnych.

Dekret dotyczący oddłużenia samorządów

Czwarty projekt dekretów wprowadza zmiany w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dnia 24. 10. 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Zmiany idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych.

Ulgi w zakresie danin komunalnych

Dekret ten ma zarazem umożliwić łącznie z projektowanemi dalszemi posunięciami — bez naruszenia równowagi budżetów samorządu terytorjalnego — zamierzone w ramach planu finansowo-gospodarczego rządu ulgi dla płatników danin komunalnych, a w pierwszym rzędzie dla płatników wiejskich.

Dekret dotyczący oddłużenia rolnictwa

Piąty z dekretów dotyczy zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza ona zasadniczy przepis, iż wrazie zmiany przez ministra skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami - rolnikami, a zatwierdzanych przez Bank Akceptacyjny, — zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia ministra skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału i wierzytelności, objętych układami konwersyjnemi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnemi i udzielanych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Inne uchwały Rady Min.

Poza dekretami związanemi z realizacją planu gospodarczego, Rada Ministrów załatwiła sprawę przyznania dodatkowego kredytu w budżecie min. rolnictwa i reform rolnych w związku z akcją pomocy dla dotkniętych przez klęskę posuchy w województwie poznańskiem. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustroju miasta Gdyni oraz zmianę statutu ministerstwa skarbu przez włączenie w ramy organizacyjne tego ministerstwa gabinetu ministra.

W 17 rocznicę 11 listopada roku 1918 hołd składać będziemy nieśmiertelnej duszy narodu polskiego. Jej to bowiem przedewszystkiem zawdzięczamy wskrzeszoną naszą niepodległość państwową.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, bylibyśmy — rozbici na trzy części — zginęli czasu niewoli.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, bylibyśmy — małoduszni — załamali się czasu wojuy światowej.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie bylibyśmy w wojnie tej znaleźli się w olbrzymiej większości po stronie mocarstw zachodnich.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, zwycięstwo nad Niemcami mocarstw zachodnich, okupione krwią miljonów ich synów, nie było zwycięstwem nad Niemcami Polski.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza nanarodu polskiego, nie byliby Niemcy pospiesznie sami opuścili Królestwa, a Wielkopolska nie byłaby chwyciła za broń.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie byłaby polska myśl i wola polityczna pokonała w toku wojny i na konferencji pokojowej trudności, zdawało się, nieprzezwyciężalnych.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie byłby w traktacie pokojowym z Niemcami zbudowany kamień węgielny naszej niepodległości państwowej, a przedewszystkiem niepodległości zachodnich ziem polskich, co umożliwiło nam dalsze zmaganie się o wielkość i zwartość państwa polskiego.

Dlatego w dniu 11 listopada, nie wznosząc nikomu śmiertelnemu ołtarza bałwochwalstwa, padamy na kolana przed nieśmiertelnym duchem i genjuszem narodu polskiego.

Konferencja budżetowa

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rząd przystąpił do konferencji budżetowej. Rozmowy będą prowadzone pomimo świąt, i mają być zakończone w ciągu trzech dni. (w.)

Z Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej mianował p. Józefa Kożuchowskiego wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego. Stanowisko prezesa nie będzie obsadzone, lecz pozostanie zastrzeżone dla dotychczasowego prezesa, gen. Góreckiego, który otrzyma urlop na czas sprawowania funkcji ministra przemysłu i handlu. (w.)

Wyrok w procesie o zajścia w Krzywiniu — str. 2

Z wojny włosko-abisyńskiej — strona 5

Z referatu ks. bisk. Adamskiego o śp. ks. patronie Wawrzyniaku

W dalszym ciągu obchodu 25-lecia śmierci Ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka, o którym pisaliśmy we wczorajszem wydaniu głównem, po słowie wstępnem prezesa dr. Włodzimierza Seydlitza, J. E. Ks. Biskup St. Adamski wygłosił referat, czcząc Ks. P Wawrzyniaka jako „wodza i krzewiciela żywotnych i zdobywczych sił społeczeństwa polskiego w dobie niewoli". Mówca przedstawił ks. Wawrzyniaka jako olbrzyma w znaczeniu fizycznem i duchowem. Mylną jest ocena tych, którzy widzą w nim tylko zimnego bankowca i obliczonego ekonomistę. Był on najtroskliwszym duszpasterzem, żegnanym z żalem i płaczem przez przywiązanych doń parafjan. Cechowały go zdrowy optymizm i silna energja czerpana z działalności kapłańskiej. Z cierpliwością i nieustępliwością pracował przez całe swe życie nad tem, by skuć w jedną karną i odporną bryłę społeczeństwo polskie.

Błogosławiona działalność jego przypada na epokę pomiędzy 1893 a 1914 r. Mówca rozwinął nasamprzód genezę ducha tego okresu, obejmującego pół wieku. Pokazał nam, jak przywódcy narodu dobrze zrozumiawszy, że akcją zbrojną nic osiągnąć nie są wstanie, taktykę swą zmienili.

Podziw ogarnia, gdy się rozpamiętywa działalność tych mężów, przerzucających się z terenu walki zbrojnej na teren pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej. Tu należy wymienić m. i. gen. Dezyderego Chłapowskiego, Maksymiljana Jackowskiego, ks. Szamarzewskiego, dr. Rzepnikowskiego i wielu innych, których praca sprawiła, że społeczeństwo wielkopolskie ani na chwilę nie zrezygnowało z dążenia do niepodległości.

Do pracy wciągnięto wszystkie warstwy i stany. Wady narodowe, niezgoda, egoizm, czy indywidualizm, nieumiejętność podporządkowania się ustąpiły przed zasadą wspólnej pracy dla ojczyzny.

Pod koniec XIX w. sieć organizacyjna obejmuje wszystkie dziedziny pracy społeczeństwa. Zorganizowane jest rolnictwo większe i mniejsze, rzemiosło, kupiectwo, spółdzielczość, istnieją liczne organizacje kultury fizycznej i oświatowe Wytworzyła się naczelna władza polityczna: Centr Komitet Wyborczy. Prasa się rozwija, czytelników gazet jest tylu, ilu wyborców przy wyborach politycznych, czyli że do każdego domu dochodzi już gazeta. Kościół katolicki, przestrzegający prawa do odrębności narodowej, do języka ojczystego, w pracy tej poważny bierze udział. Duchowieństwo, które w tych latach przedstawiało najliczniejszą warstwę inteligencji, znalazło się we wszystkich organizacjach. 269 kapłanów było członkami rad nadzorczych spółdzielni. A ponieważ germanizacja równała się protestantyzacji, obrona praw i ideałów polskich była zarazem obroną katolicyzmu. Były to czasy Wrześni, czasy strajków szkolnych, prześladowania prasy i młodzieży szkół średnich.

Społeczeństwo nie organizowało się jednostronnie. Hasłem było „wszyscy dla wszystkich" — społeczeństwo zachowało jednolitość i zwartość.

Działalność ks. Wawrzyniaka rozpoczęła się w 1872 r. Bierze czynny udział we wszsytkich organizacjach, kolejno przechodzi z jednej placówki do drugiej, wszędzie pozostawia po sobie ślady swej indywidualności. Jego umysł krytyczny rozróżnia, co realne, a co utopja. Ks. Piotr Wawrzyniak dąży do skoncentrowania wszystkich sił polskich na jednolitym froncie gospodarczym, kulturalnym i politycznym.

Był on naprawdę właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Wielkość jego na tem polega, że przeprowadził swój program wbrew usiłowaniom rządu pruskiego. I tu zabłysły jego genjalne zdolności pedagogiczne. Sejmiki stawały się uczelnią najwyższą dla wszystkich warstw społeczeństwa. Był konsekwentny, a poczynania jego miały kolejność logiczną. Nigdy nie dał się popchnąć do kroków przedwczesnych, nierozważnych, nikogo nie naraził, nie oddziaływał na swych współpracowników terorem, choć potrafił narzucić swą wolę, dzięki czemu powstał zwarty front społeczeństwa.

Rezultatem pracy jego był nietylko wzrost zamożności, ale i wzrost oświaty: wśród społeczeństwa ówczesnego nie było analfabetów. Polityczne uświadomienie wzrastało ustawicznie. Włościanin, kupiec, rzemieślnik, korzystając z kredytów banków ludowych i spłacając długi, stawał się ekonomicznie niezależnym. W ten sposób społeczeństwo dorobiło się własnego stanu średniego. Niepodzielność gruntu stała się prawem niepisanem. Pomimo komisji kolonizacyjnej i praw wyjątkowych przyrost ziemi na korzyść pruską był nieznaczny, a w sumie nawet zaznaczył się ubytek. Tylko w 15 powiatach Prusacy zwiększyli swój stan posiadania na ziemi w 49 zaś ponieśli straty. Wobec tej uporczywej obrony społeczeństwa polskiego Niemcy stanęli bezradni, a odpowiedzią ich była ustawa o wywłaszczeniu.

Ks. Wawrzyniak wielkim był mężem stanu, nietylko wielkim spółdzielcą. Zamknięta została księga dziejów z czasów zaborczych na wieki, — społeczeństwo polskie okazało swą zdolność do samodzielnego bytu narodowego, — a na pierwszej jej stronie zapisano imię wielkiego wodza i przewodnika ks. Piotra Wawrzyniaka.

Audytorjum, które w największem skupieniu wysłuchiwało porywającego przemówienia, dziękowało złotoustemu ks. biskupowi niemilknącemi oklaskami.

„Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego zakończyło podniosłą uroczystość. (pt)

Z CHWILI

Kto swoją świadomość polityczno-narodową „kształci" na prasie „sanacyjnej", wychowa się w orjentalnem bałwochwalstwie, czasami graniczącem nawet z bluźnierstwem, ale nie nabierze zgoła szacunku dla ducha i talentu własnego narodu.

Wedle tych pojęć naród nie zawdzięcza swej niepodległości sobie samemu, pokoleniom swym minionym i obecnym, lecz — losowi, który zrządził, że urodziła się w nim genjalna jednostka.

Nie jest to oczywiście zgodne z rzeczywistością. I nie jest politycznie mądre.

O ile kult rzetelny budzi szacunek i jest twórczy, — bałwochwalstwo zwykło dawać zupełnie inne wyniki.

Doświadczenie historji mówi pod tym względem niejedno. Ale głosu tego doświadczenia słuchać nie chcą zwykle ci, którzy w braku własnej treści — upajają się bałwochwalstwem i tem się trzymają. Trzymają się — do czasu...

Proces o zajścia w Krzywiniu

Ostatnie wnioski obrony — Przemówienie oskarżyciela publicznego

Leszno. (Tel. wł.) Po wyczerpaniu listy świadków obrońcy zgłosili wnioski o powołanie dalszych świadków odwodowych, w szczególności adw. Celichowski wnosi o powołanie świadków Stanisławy i Kazimierza Turkiewiczów na okoliczność, że po strzałach i zajściach nie leżały kamienie przed posterunkiem policji, za wyjątkiem kilku, które leżały przedtem, oraz, że po zajściu posterunkowi zbierali kamienie i znosili je na miejsce wypadku.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, uważając je za nieistotne lub spóźnione. Sąd po naradzie wnioski obrońców odrzucił. Po odczytaniu pozostałych zeznań, przewodniczący udzielił o godz. 13 głosu oskarżycielowi publicznemu.

Prokurator Baszkowski w godzinnem przeszło przemówieniu omawiał kolejno fragmenty przewodu sądowego, zeznania świadków i tezy oskarżenia. Zdaniem prokuratora wszyscy oskarżeni, jak i świadkowie odwodowi opanowani są uczuciem nienawiści do policjantów, którzy zeznawali w procesie. Nastawieni w ten sposób uważali, że zatrzymanie narodowców na pogrzebie Sworackiego i sztandaru było bezprawiem, ale sami nie zawahali się przed jeszcze gorszem bezprawiem, jakie działo się wieczorem Zdaniem prokuratora zeznania świadków, zwłaszcza Noskowiaka, wywołały moment teatralności całego zajścia. Świadek odmalował je jako krucjatę tłumu na posterunek policji, „aby wybawić Matkę Boską".

Prokurator omawia następnie psychikę oskarżonych: jedni są zamaskowani inni bardziej szczerzy. Taką jest osk. Muszyńska, która w ferworze, godnym lepszej sprawy, stwierdziła, iż niegodne jest zabieranie sztandaru z Matką Boską, „ale uważała za godne pchać się na bagnety policji i wrzeszczeć wśród tłumu". Nie wahała się wywoływać przed sądem polskim ducha pruskiego, twierdząc, że za czasów pruskich inaczejby było. Nie patrzy na zachowanie się ludzi, którzy mogli wyzwolić się ze swych najdzikszych instynktów.

Omawiając zeznania świadków, prokurator uważa, że działanie policji w ciągu całego dnia 14 września było słuszne i uzasadnione. Wszyscy oskarżeni i świadkowie odwodowi obciążają policję, zwłaszcza posterunkowego Rybarczyka. Osk. Ginter Jan mówił, że był pijany, bo się zatoczył w czasie zajść. Oskarżyciel mówi, że on zatoczył się dlatego, że był ranny i skrwawiony i mimo to działał w obronie spokojnych obywateli przed anarchją tłumu. Oskarżeni, którzy nawet rzekomo nawoływali do spokoju, jak Pudysiak, Górecki Józef i Piotrowski, w rzeczywistości w niczem nie przyczynili się do uspokojenia tłumu.

Prokurator kolejno omawia dalsze zeznania świadków i twierdzi, że kamienie były z tłumu rzucane. Przechodzi wreszcie do kwalifikacji prawnej czynu, którą uzasadnia licznemi cytatami z orzeczeń Sądu Najwyższego. W konkluzji uważa wszystkich oskarżonych za winnych występku z artykułu 163 k. k. i wnosi o ukaranie bez wyjątku.

Po przerwie, od godz 16.30, przemawiali obrońcy oskarżonych. Mowy obrońców podamy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów.

W chwili, kiedy telefonuję, sąd udał się na naradę. (m)

Wyrok

Leszno. (Tel. wł.). Po dwu i półgodzinnej naradzie sąd o godz 22 minut 10 ogłosił następujący wyrok:

Uwolnieni zostali następujący oskarżeni: Kąkolewski Jan, Michałowicz Józef, Wawrzyniak Józef, Michalska Władysława, Nędzewiczówna Czesława i Konieczna Joanna.

Na sześć miesięcy więzienia skazani zostali z art. 163 k. k.: Ginter Jan i Ślusarek Roman, z nałożeniem opłaty sądowej 20 złotych.

Pozostali oskarżeni zostali skazani każdy na 10 miesięcy więzienia z art. 163 k. k., z nałożeniem po 40 złotych kosztów sądowych.

W stosunku do oskarżonego Smyślnego Feliksa areszt utrzymano w mocy. (h)

Dźwigary budowlane
Żelazo betonowe
Bednarka
Blachy
czarne, białe, cynkowe ocynkowane
„ŻELAZOHURT"
Poznań, Fr. Ratajczaka nr. 12
telefony 34-76, 34-88
nr 1 1'35

Z TEATRU

„Domino", komedja w 3 aktach Marcelego Acharda. Przekład Bolesława Gorczyńskiego. Teatr Polski. Reżyerja: H. Arkawin. Wykonawcy pp.: Ludwiżanka, Zasadzianka, Kamieniecka, Boelke, Gliński, Hańcza, Kierczyński. Dekoracje: Z. Szpingier.

Przemija pierwszy akt, a jeszcze nie możemy żadną miarą przewidzieć, co wyniknie stąd, że pani Loretta znalazła przez ogłoszenia i wynajęła sobie upragnionego Franciszka. Musi on mieć na imię Franciszek. Taki był podpis na liście miłosnym, znalezionym przez męża Loretty. Idzie o to, aby odwrócić podejrzenie od istotnego autora, którego ten Otello chce zniszczyć z kretesem za pomocą konkurencyjnych sztuczek (obaj są fabrykantami), a który jest Bogu ducha winien, bo dawno już utracił serce pani Loretty, przed jej ślubem na chwilę posiadane. „Domino" czyli Franciszek Dominique, ma wskazać na siebie jako na przedmiot tej dziewczęcej miłości. Mąż go zdemaskuje, wyrzuci za drzwi, może przedtem obije, bo temperament ma godny Otella — i pan Cremone, figura zresztą głupkowata i filisterska, będzie ocalony wraz ze swoją fabryką.

Gdy w drugim akcie zaczynają się wzajemne chody i podchody — gdy trójka spiskowych usiłuje podejść zazdrośnika i ani rusz nie może tego dopiąć — znów pytamy się, co ostatecznie ma z tego wyniknąć? Przypuśćmy, że mąż Loretty pójdzie na lep. Czy na tem wszystko się zamknie? I czy warto w ogóle o tem sztukę pisać? Zostanie ona zlepkiem scen, prawda że zabawnych i po aktorsku doskonałych, lecz cały ten kunsztowny mechanizm okaże się, iż biegł w próżni, istny młyn bez zboża, w najlepszym razie farsa o wybornym pomyśle i nieartystycznem zakończeniu.

*

Gdy na takiej samej niepewności zamknie się akt drugi, trzeba już jedno autorowi przyznać: że rozciekawia doskonale. Zaczynamy z nim dyskutować Chcemy go podpatrzeć. Zachodzimy w głowę, na czem się to skończy. Przynajmniej my mężczyźni. Bo co do kobiet, to właśnie na drugiej przerwie wpadł mi w ucho urywek rozmowy:

— ..chciałabym, aby na końcu...

Okazało się, że kobiety są domyślniejsze. W trzecim akcie przyszło właśnie to, co usłyszałem. Pani Loretta porzuca zarówno eks-przyjaciela, jak męża. Odchodzi z „Dominem", z owym Franciszkiem z ogłoszenia. Zna jego nie bardzo jasną przeszłość, zdaje sobie sprawę z awanturniczej pewnie przyszłości, w jaką się rzuca — a przecież odchodzi..

Nietrzeba długiego namysłu, aby ją zrozumieć. Postawiona między banalnym głuptasem, a trywialnym zazdrośnikiem, znajduje się w samym środku życiowej prozy i pustki. Od przystojnego, inteligentnego i wdzięcznego mężczyzny wionęło na nią Wielką Przygodą serca Taką, za którą kobieta raz przynajmniej musi zatęsknić, jeżeli nie jest ślepą na poezję życia. Taka, która na każdą kobietę czyha, o ile kobieta jest kobietą, a nie tylko istotą płci żeńskiej. Loretta idzie w Przygodę.

*

Teraz przepraszamy Acharda za wszystkie posądzenia. Świetne sceny, które nam pokazał, nie były celem same dla siebie Sprytnym mechanizmem, który do niczego nie służy. Na tle niemal farsowem ukazuje się w końcu urywek człowieczej doli i przeznaczeń. Kawałeczek tajemnicy życia. Ostatnia scena „Domina" zaczyna nową sztukę, której pewnie nigdy nie zobaczymy, ale którą sobie wyobrażamy i którą każdy z nas będzie sobie pisał sam we własnej wyobraźni.

*

PP. Ludwiżanka i Boelke dołożyli jak zawsze wiele talentu i umiejętności — jak zwykle osiągnęli swe zamierzenia i zdobyli ładny sukces. P Kierczyński już nieraz popisywał się wybornemi figurkami z zakresu „charakterystycznych amantów", lecz nigdy może nie zaintonował roli tak czysto, z taką konsekwencją w akcencie i w geście. Figura jest żywa, zabawna a w komiźmie powściągliwa, wychodzi na pierwszy plan i nikt nie wątpi, że jest tam na swojem miejscu.

Z nowych sił zaprezentował się p. Gliński, który gra Marsylijczyka Mirandole. Debiut szczęśliwy i po aktorsku poważny. Dużo komizmu w dobrym, bo cieńszym gatunku, sylweta i gesty oryginalne, od jakiegokolwiek szablonu dalekie, tonacja utrzymana zupełnie, obfitość akcentów przyciszonych ale doskonale dochodzących do widowni. Oklaski na zejście w ostatnim akcie przyszły same z siebie, naturalnym i zasłużonym porządkiem rzeczy.

Pokojówka kiwa głową, macha rękami i kiwa się na każdą sylabę z osobna. Musi ją to bardzo męczyć.

Z obu wnętrz p Szpingiera okazało się, że bogaci Paryżanie albo mają wyborny gust, albo zamawiają swe pokoje u pełnych talentu architektów wnętrza.

Tempo wartoby przyśpieszyć, szczególnie w pierwszym akcie. W takich sztukach mnie idzie o wygrywanie pauz, dialog jest osią, on rozstrzyga, do niego wszystko się stosuje.

WITOLD NOSKOWSKI.

Na rozpoczęcie pracy i służby

Przemówienie wygłoszone przez ks. prałata Józefa Prądzyńskiego w święto Chrystysa Króla na uroczystej inauguracji pracy Młodzieży Wszechpolskiej

Idąc do uniwersytetu, mijacie wszyscy codziennie — może kilkakrotnie — pomnik Wdzięczności, poświęcony Najśw. Sercu Jezusowemu.

Uchyli każdy z was czapki, albo przeżegna się. Niejeden pomodli się w drodze, może przyklęknie w cichym hołdzie przed tym, który miłośnikiem jest młodych serc, ich najlepszym wychowawcą i mistrzem. U Jego Serca spotka się modlitwa dziecka z błaganiem rodziców, zdala proszących za synem czy córką. szukającemi przy dostojnem źródle Almae Matris nauki i zasad życiowych.

Rad przebywam, jak corocznie, między wami, gdy rozpoczynacie pracę naukową i organizacyjną. W modlitwie i ofierze mszy św. gromadzę niejako w duszy was wszystkich, rozsianych po wyższych uczelniach Polski, złączonych pod jednym wszechpolskim sztandarem, was młodszych braci i siostry z tego samego wyrosłych pnia ideowego, co starsze pokolenie.

Nie z subwencji ni atencji wyrośliśmy, ale ztrudu i prawości. Wszechpolski nasz ród dawny jest i bardzo dostojny a czcigodny.

Z Chrobrym chadzał na boje i graniczne bił słupy. Z Jagiellonami Bałtyk łączył z morzami południa. Tak niegdyś, a niedawno w osobach Dmowskiego i Paderewskiego, którym towarzyszyli inni ofiarnicy, zasiadł przy stole wersalskim, aby twardy staczać bój o każdą piędź ziemi polskiej.

Myśl wszechpolska czarem swoim i władczą mocą wzięła od lat w posiadanie kwiat narodu: młodzież akademicką, a za nią całe młode pokolenie.

Z radosną otuchą patrzą starsi na swoich spadkobierców.

Z chlubą spoglądamy na nich, którzy codziennie dają swej wierności ideowej dowody. Gdy nie brak w Europie objawów spaczenia, wręcz nawet zwyrodnienia nacjonalizmu, trzyma się polski obóz narodowy drogi właściwej.

Tak jest, ponieważ nosi w sobie czynniki kontroli i korektury w sumieniu, czerpiącem światło z religji, i to nietylko z katolicyzmu jako doktryny i ideologji, ale z Kościoła Rzymsko-katolickiego, jako ustanowionej przez Chrystusa-Króla instytucji zbawienia.

Tem się tłumaczy rzeczywista istota stosunku obozu narodowego, a tem samem Młodzieży Wszechpolskiej, do Kościoła. Z roku na rok coraz mocniej przenika do serc wszystkich logiczna świadomość, że należy ten stosunek dokumentować życiem, płynącem z wiary, bogatem w jej łaskę, ochotnem do współpracy zewnętrznej, szczególnie w Akcji Katolickiej, tej umiłowanej źrenicy Kościoła. Wzamian za ten wierny pęd do tego, co jest istotą życia religijnego i Kościoła, bierze obóz narodowy olbrzymie wartości dla swego kierunku, wnosząc w niego pierwiastek nie z tego świata, szlachetny i heroiczny.

Z serdecznem wzruszeniem, zanoszą św. Patronowie narodu z jego królową na czele przed tron Boży tęsknoty, bóle, prace i cierpienia tych nieraz nękanych i głodnych synów pięknego „buntu" przeciw przyziemnej materji, oraz ideologicznej kalkulacji jej czcicieli.

W służbę narodu wnoszą szczytny, radosny, ale trzeźwy i twórczy idealizm.

Z tego stanowiska nie da się Młodzież Wszechpolska zepchnąć nikomu.

Wierna z wewnętrznych pobudek Chrystusowi Królowi i Jego Kościołowi, oddana Polsce, nie poskąpi pozytywnych dowodów swojej wartości. Nie w ostatnich stanie szeregach pracy, ani obrony ideałów, gdy zajdzie tego potrzeba.

Bo myśl narodowa wyrasta z najszlachetniejszych złoży ducha narodu. Tem samem ochoczo wchłania wszystko co dobre, piękne, zacne, jako od Boga idące.

Z wewnętrznego ładu ideowego obozu narodowego płynie jego równowaga w hierarchizowaniu zadań życiowych.

Walczy on o właściwy stosunek do sąsiada z poza miedzy zachodniej, stale przygotowującego przez ciało Polski drogę swej ekspansji na wschód.

Na bacznej straży stoi, nie chcąc dopuścić, aby żałosne cmentarzysko słowiańskie z nad Łaby i Odry przesunęło się po Wartę i Wisłę.

Tu! nie gdzieindziej postawiła Opatrzność naród polski na strażnicy swoich świętych przeznaczeń. Biada temu, coby śmiał zmienić taki stan rzeczy!

*

Z tego też źródła wypływa właściwy stosunek obozu narodowego, a tem samem Młodzieży Wszechpolskiej do naszej polskiej armji — ufny i serdeczny. W armji widzi i czuje naród siebie. Z dumą powierza jej swoich najlepszych synów. Mundur żołnierza polskiego chce zawsze oglądać i kochać w aureoli prawości i bohaterstwa. Ona jest potężnem ramieniem narodu ku obronie jego granic i wielkości.

Prawy, rycerski Polak czci zawsze od wieków i niesie pług pracy i miecz rycerskiego rzemiosła.

Nie dziw, że nikt też lepiej, aniżeli obóz nasz, nie rozumie, czem jest ponownie z Polską zaślubione morze.

Frymarczyłby chyba dzisiaj sumieniem i cnotą obywatelską, ktoby sobie lekceważył znaczenie już nie dla wielkiej przyszłości, ale wręcz dla bytu i niepodległości Polski naszego morza i dzielnic, tworzących wierny pomost między niem a Polską.

Niegodzien byłby czci i dobrej sławy za życia, ani po śmierci ziemi polskiej na mogiłę.

Po wierzchu patrząc, szuka się nieraz w zagadnieniu żydowskiem albo tępego naśladownictwa cudzych wzorów, albo jałowej nienawiści rasowej.

Tak nie jest, ani być nie powinno. W rzeczy samej wypływa ono z uczciwej, mądrej miłości Polski.

Nie rychlej będzie ona istotnie w całej pełni katolicką i polską, aż miasta polskie nie odzyskają oblicza chrześcijańskiego i narodowego.

Tak wygląda w bardzo ścieśnionym szkicu oblicze naszego obozu. Służyć mu, to rzecz cudna i wzniosła, ale niemniej trudna i ofiar pożądająca.

Powiedzieliśmy sobie w rozumie, sercu i woli:

Że Polska będzie wielka i szanowana. Że muszą z niej spaść łachmany minionej niewoli. Że zebrać ma u swego serca rozsiane po świecie dzieci. Że dobre drogi i spławne rzeki łączyć mają dalekie sioła i miasta, albowiem życiem narodu ma być a nie melancholijnym krajobrazem, czekającym na pędzel malarza.

Poważne kościoły i gęsto rozsiane szkoły niech zaświadczą, że idea wszechpolska nie igrająca jest słowami liryką ani barwną utopją, ale programem, siejbą czynu i plonu. Niewątpliwie czytaliście albo słyszeliście kiedyś, że nad odkopanemi z piasków pustynnych traktami imperjum rzymskiego znaleziono kamienie milowe z tajemniczą sygnaturą „PPC". Skrót ten wyjaśniono słowami: „Pro patria consummor" — „Wyniszczam się w ofierze dla Ojczyzny".

Gdy legjonista rzymski, a za nim kupiec, uczony, artysta i statysta, a później cichy misjonarz nieśli wśród żaru obcego słońca, albo smagani mroźnym wichrem, broniącym alpejskich przesmyków, wieść o wielkości Rzymu, czarze wiedzy i poezji, a później słodyczy ewangelji, wtedy znużonemu wołały kamienie przydrożne głosem Ojczyzny: „Pro patria consummor"...

Drodzy młodzi wszechpolacy, bierzecie na siebie ciężki, ale chwalebny i słodki rynsztunek służby narodowej!

W ofiarnej waszej drodze niech wam mówi każdy bór polski, każdy zagon i pracowity komin fabryczny, każda fala morza: „Pro patria, pro Polonia mea magna — utinam maxima consummor". „Spalam się w służbie naszej Polski, wielkiej — oby największej".

Prowadź nas Boże, abyśmy wierni byli w pracy, niezłomni!

O kilkadziesiąt kroków od nas zgromadzą się wkrótce u stóp Chrystusa Króla rzesze pobożne. I nas tam nie zabraknie!

Na straży stoi niejako waszej i naszej Almae Matris, Poznania i Polski.

Chciałbym mieć na chwilę tę moc i władzę, aby wziąć kosztowne wasze młode serca i niby z najszlachetniejszych klejnotów uczynić z nich łańcuch, któryby serce Polski związał nazawsze z wszechmocnem źródłem wszelkiej pięknej miłości: z sercem Syna Bożego!

Takie są moje szczere życzenia, drodzy przyjaciele, na początek waszej pracy i służby.

Dla polskiej rzeszy wychodźczej

Wrażenia z Potulic

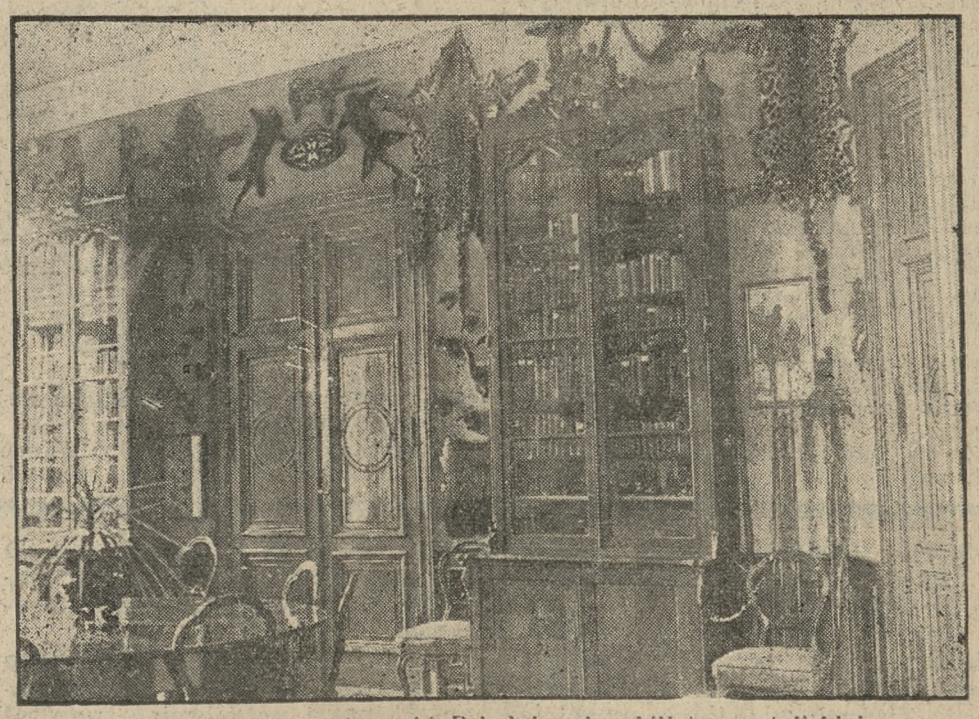

Zbiory egzotyczne z Ameryki Południowej w biljotece potulickiej.

Nad wszystkiemi poczynaniami społecznemi w dniach dzisiejszych ciąży koszmarne widmo: kryzys. W każdej prawie instytucji — naukowej, charytatywnej, towarzyskiej — napotykamy je w tej, czy innej formie. „Praca idzie opornie... walczymy z trudnościami materjalnemi... ofiarność społeczeństwa obniża się... ludzie przestają się interesować..." bo — kryzys!

Może dlatego, że bliżej tu przyrody, która kryzysu nie przeżywa, że daleko od ludzi, ich spraw i interesów codziennych — w potulickim pałacu nie słyszy się o kryzysie.

Trzy lata już minęło, jak w Potulicach ulokowało swój pierwszy dom zakonny „Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców". Powstało ono w tym celu, aby wychowywać kapłanów i braci zakonnych, ofiarujących życie dla pracy duszpasterskiej na polskiem wychodźtwie.

Zakon, powstający w czasach dzisiejszych — to na pierwszy rzut oka, powiedzmy sobie — anachronizm. Ani moralnie, ani materjalnie czasy nie wydają się po temu sprzyjające. Bo — czy znajdą się ludzie gotowi do wyrzeczenia się dla służby Bożej, dla pracy na dobra nie z tego świata. Bo — czy uda się stworzyć materjalne podstawy dla istnienia zakonu? Przecież — kryzys! — powiedzielibyśmy, operując codziennemi naszemi pojęciami.

A jednak pierwsze trzechlecie istnienia Zakonu Chrystusowców faktami obala to mniemanie. Z niczego powstaje tu wielkie dzieło, potężnieje, rośnie, w zdumienie wprowadzając ludzi z boku je obserwujących.

— Jak się to dzieje?

— Opatrzność Boża czuwa nad nami! Pan Jezus nam pomaga! — odpowiada ks. rektor I. Josadzy.

Mówi to z taką prostotą, że pojęcia przestają być przenośniami. Przed oczyma staje obraz Chrystusa, pomagającego w pracy swym wiernym dzieciom, Chrystusowcom. Stoi w rzędzie robotników, budujących dom na Jego chwałę, pracujących codziennie w pocie czoła, kładących fundamenty pod Jemu poświęcone dzieło.

Nie na ludzką, ale Bożą pomoc liczyli założyciele zakonu, powołując go do życia. Ale też z własnych sił dali wszystko, aby nowozałożonemu zakonowi zapewnić byt i rozkwit.

Tak się złożyło, że w rocznym odstępie czasu miałem możność odwiedzenia Potulic i oglądania, jak się ta siedziba Chrystusowców organizuje i gospodaruje. Miałem możność porównania i stwierdzenia, ile w ciągu roku zdziałało Stowarzyszenie w swej siedzibie. Trzeba przyznać, że plon tej rocznej pracy przedstawia się, naprawdę, imponująco.

Pomnikiem niejako pierwszego trzechlecia zakonu jest piękny dom, wzniesiony własnemi wyłącznie siłami, przeznaczony na warsztaty i częściowo na pomieszczenie dla braci. — Tylko plany opracował architekt. Reszty dokonali braciszkowie, wśród których są zawodowi murarze, stolarze i cieśle. Wszyscy brali udział w pracy. Dwieście tysięcy sztuk cegły wyładowali braciszkowie ze szkut i przewieźli do budowy; sami ułożyli każdą cegiełkę, przybili każdy gwóźdź.

W ubiegłym roku jeszcze była na tem miejscu jakaś ruina; dziś wznosi się piętrowy budynek, 53-metr. długości, cały pod dachem, a jedno skrzydło już oddane jest do użytku. Przeniesiono doń z dawnych, ciasnych pomieszczeń przy dworze część warsztatów, drukarnię i introligatornię. W warsztatach wre już praca na dobre. Z po-

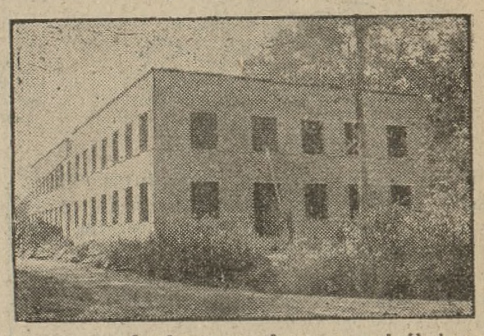

Świeżo pobudowany dom rzemieślniczy w Potulicach.

tulickiej drukarni wychodzi przecie sporo wydawnictw książkowych oraz stały organ „Głos Seminarjum Zagranicznego", barwnie i żywo redagowany. Warsztaty i drukarnia to tylko część potulickiej gospodarki. Mają przecież do rozporządzenia Chrystusowcy wielki park, w którym są partje, nadające się do uprawiania ogrodnictwa. I ten dział znajduje się w kwitnącym stanie. Dawny warzywnik utrzymany jest we wzorowym porządku; braciszek, który się nim z wielkiem zamiłowaniem opiekuje ma prócz ogrodnictwa jeszcze inną pasję. Powziął mianowicie zamiar założenia w Potulicach zwierzyca: włóczy się po alejkach ogrodu bocian ze zwichniętem skrzydłem, z gąszczów malin wychylają ciekawe pyszczki dwie oswojone sarenki; w pobliżu oranżerji spotykamy przechadzającą się dumnie pawicę. Braciszek ma niepłonną nadzieję, że to dopiero początek przyszłego bogatego zwierzostanu w potulickim ogrodzie.

Oranżerja stanowi również godny dumy objekt. Należy ona do spuścizny po dawnych gospodarzach; utrzymywana jest przez braci bardzo pieczołowicie. Dojrzewają tu wspaniałe winogrona i brzoskwinie; przechowują się piękne okazy palm.

Własną już zdobyczą Chrystusowców jest plantacja pomidorów, założona na łączce wśród parku. Wykorzystano tu umiejętnie kawał ziemi, leżący odłogiem; dziś wyrasta na nim kilka tysięcy pomidorowych krzaków, dających owoce w doskonałym gatunku. Własnym nabytkiem jest też pasieka, licząca około trzydziestu uli. Pod fachową i pieczołowitą opieką rozrośnie się ona napewno wkrótce do dużo większych rozmiarów.

Może te rzeczy nie zaimponują zbytnio obojętnemu słuchaczowi; mnie one zastanawiają, bo obserwowałem niemal, jak wyrosły z niczego. Na miejscu, gdzie jeszcze przed rokiem były ugory, rozwinęło się pięknie dobrze zorganizowane gospodarstwo. Z prawdziwą przyjemnością i z gorącą sympatją obserwuje się ten rozwój. Mimowoli nabiera się otuchy, czerpie wiarę, patrząc na pełną zapału pracę, pracę ożywioną piękną, ofiarną ideą.

Ważne dzieło rośnie dzięki zapałowi, ożywiającemu każde poczynanie. Niema depresji, niema zwątpienia, bo nad wszystkiem świeci hasło „Wszystko dla Boga i polskiej rzeszy wychodźczej! Nad nami Bóg i wychodźtwa polskiego Królowa!" (tk)

POGADANKI DLA KOBIET

Piękne futro — marzenie wszystkich kobiet

Kiedy się obserwuje nowe futra, które nam przynosi moda, i zacznie im się przyglądać z bliska i dokładnie, nasunie się napewno myśl, że za młodych lat mało nauczyliśmy się w szkole z zoologji i że zasłużyliśmy z pewnością na stopień niedostateczny, bo wiedza nasza pod tym względem szwankuje poważnie. Rozpoznać wszystkie rodzaje obecnie modnych futer — to zadanie nielada.

Swoją drogą trzeba przyznać, że moda dzisiejsza pozostawia co do futer wielką swobodę i nie narzuca nam specjalnego rodzaju futra ani kroju. Słowem, modne są wszelkiego rodzaju futra, więc skóry jednolite duże, jak i okrycia zszywane z maleńkich zwierzątek.

Ostatnie podobają się bardzo ze względu na rozmaitość kreacji, ale nie mają nic wspólnego z praktycznością. Maleńkie skórki i liczne szewki nie wróżą trwałości, czyli że futro tego rodzaju nie mogłoby służyć „na codzień".

Obecna moda futrzana unika, jak widać z wszystkiego, eksperymentów i odnosi się wrogo do wszelkich futer zbyt uderzających. Nikt się temu dziwić nie może, bo okrycie futrzane, to wydatek dość wielki, który należy dokładnie obliczyć i tak dostosować, aby futro było trwałe i starczyło na lat kilka. Suknia może być prędzej z dzisiaj na jutro, ale przy sprawianiu płaszcza futrzanego trzeba postępować bardzo rozważnie i raczej wybierać to, co trwałe, niż to, co specjalnie modne.

W roku ubiegłym były bardzo modne futra tygrysie i pantery (i liczne ich naśladownictwa), lubowano się poprostu w skórach o wyraźnym deseniu i jaskrawych, o ile tak o futrach mówić można. Obecnie idzie upodobanie w kierunku prostoty, forsowane są futra spokojne w tonie, które w każdym razie nie opatrzą się tak szybko.

Jako idealne i nadzwyczajnie praktyczne futro poleca się obecnie płaszcz fokowy, który zawsze wygląda efektownie i elegancko. Wracamy do niego stale, a zawsze z równem upodobaniem. Fachowcy orzekli, że jest to jedno z najtrwalszych futer i dlatego polecenia godne na wszelkie wycieczki, podróże itp. eskapady. Futro fokowe ładnie wygląda z odmiennym kołnierzem i mankietami, co widzimy na obrazku pierwszym.

Zawsze aktualne są karakuły, które tak samo jak foka, są niezdarte i eleganckie. Futro karakułowe jest odpowiednie na każdą porę dnia i nigdy nie wychodzi z mody. W zestawieniu z innem futrem wygląda tem efektowniej.

Na drugim obrazku widzimy płaszcz karakułowy z dużym kołnierzem obszytym czarnym lisem. Marszczone rękawy dopełniają całości. Futro skrojone prosto.

Jedno z najtańszych, a jednak bardzo ładnych futer, to strzyżone barany — obecnie bardzo modne w różnych odcieniach brązowych. Młodzieńczo i ładnie wygląda krój z peleryną z czasów biedermajerowskich. (Obraz 3).

Obrazek czwarty pokazuje nam futro krecie, które nas zdumiewa swoim nowym krojem. Wiele lat unikano tych właśnie futer, bo uważano, że kolor mało jest odpowiedni i mało wyraźny. Obecnie wobec nowego kroju i szamerowań, które nawet przy płaszczach są modne, można uniknąć monotonji i podnieść efekt futra kreciego. Mały stojący kołnierz szalowy i rękawy w formie kielicha ładnie wyglądają przy całości

Żrebce, mniej noszone w ostatnich latach, znowu stają się modne. Zawdzięczamy to pewnie temu, że postarano się o stworzenie nowych typów. Futro zapinane pod szyją z obramowaniem i bocznem zapięciem i szerokiemi mankietami znajdzie napewno swoje amatorki. Obrazek przedostatni.

Wielka niesprawiedliwość spotkała dobre, stare futro sealowe, bo niechęć do niego była tak wielka, że nawet nie chciano myśleć o przerobieniu starego zabytku futrzanego z dawnych lat, lecz skazywano go na pożarcie molom.... A wszystko dlatego, że seale postarzają. Tymczasem nic podobnego, zwłaszcza, o ile się sealom nada młodzieńczy odpowiedni fason i przybierze futrem długowłosem, n. p. skunksem w formie odstającego kołnierza i zarękawkiem z kilku skórek skunksowych. Okrycia sealowe są bardzo praktyczne, choćby z tego względu że nosić je można nietylko na popołudnie, ale i na suknie wieczorowe. Słusznie można je nazwać, tak samo jak karakuły, futrami okolicznościowemi.

Dawniej uważano, że futro to luksus dostępny tylko dla bogaczy, ale obecnie przyszło się do przekonania, że kupując okrycie futrzane pozbawia się człowiek kłopotu na długie lata, jak sobie radzić w czasie ostrej zimy.

Drobiazgi z drzewa

Dawniej robiono wszelkie szpilki ozdobne i klamry tylko z metalu, przybieranego barwną emalją. Obecnie sprzykrzyły się te rzeczy, i moda wysubtelniona szuka nowych dróg w celu zadowolenia pięknych pań. Pracownie kombinują różne ozdobne figle z drzewa, które początkowo działały tylko efektowną robotę snycerską. Później dopiero zaczęto ożywiać je kolorową malaturą i zgodzono się na styl prosty. Drewniane figurynki, jako odznaki sportowe, mają obecnie powodzenie. Na obrazku widzimy takie właśnie szpilki z sportowcami różnego rodzaju.

Haftowane torebki

Panie, noszące jednolite i jednobarwne suknie do teatru czy na wizytę, pragną je ożywić i właśnie dlatego wymyśliła moda

ładne, efektowne torebki, wykonane według najnowszej techniki.

Niezwykle piękne są torebki haftowane starym brokatem na atłasowym spodzie, podniesione jeszcze wzorami z perełek. (Wzór na lewo)

Niemniej modne są torebki z białego i czarnego atłasu, które zawsze wywołują zachwyt. Zrobione bardzo stylowo, na białem tle kamienie mleczne, a na czarnem perełki w pięknych wzorach. Całość wygląda bogato, a nieprzeładowanie i jaskrawo.

Zrobienie takiej torebki (drugi wzór) sprawi prawdziwą przyjemność osobom, które posiadają zmysł piękna i zręczności.

Modne tkaniny
Reprezentacyjny Dom Mody
W. SCHUBERT
Poznań, St. Rynek 85/86.
Pg 5 783-36.53

FRASZKA

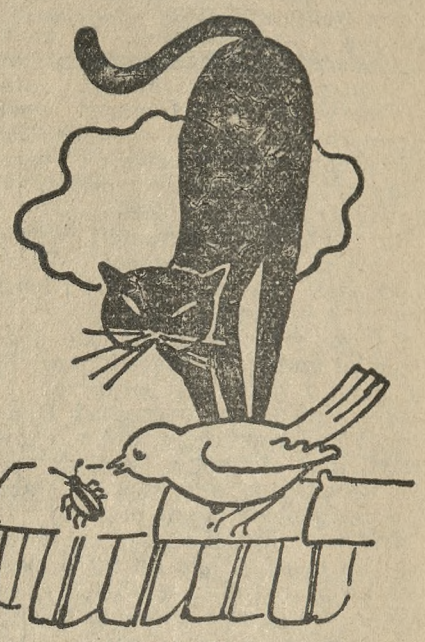

Wróbel zjadł robaszka...
Myślicie sobie: — fraszka!
Na świecie tak się składa,
Że wciąż ktoś kogoś zjada.

*

O, gdyby nastał taki wiek,
(Taka mnie czasem myśl przenika)
Żeby malutki, szary człek
Mógł połknąć... komornika!

BABA JAGA

Wieczór muzyki ku czci I. J. Paderewskiego

Ku uczczeniu 75-letniej rocznicy urodzin wielkiego muzyka i partioty **I. J. Paderewskiego, Poznańskie Towarzystwo Muzyczne urządza w czwartek, dnia 14 listopada wieczorem o godz. 8-mej w sali św. Marcina Wieczór Muzyki,** na programie którego znajdują się utwory Paderewskiego. Prelekcję o twórczości i działalności artystycznej Paderewskiego wypowie **Dr. Łucjan Kamiński prof. U. P.** Część koncertową wykonują: dyr. Państw. Konserwatorjum Muzycznego **prof. Zdzisław Jahnke** — skrzypce, **Gertruda Konatkowska** — fortepian, **Stanisław Roy** — śpiew, akompanjament Marjan Sauer.

Bilety w cenie 50 gr. na wszystkie miejsca do nabycia w firmie A. Szrejbrowski ul. Pierackiego 20.

Członkowie P. T. M. otrzymują bilety gratisowo za uiszczeniem podatku w wysokości 15 gr.

dr 4 820

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

11)

— Jacy jednak byli skrupulatni!...

Doczytał do końca. Ostatnich kartek brakowało, urywało się na spisie zasobów, przechowywanych na zimę w rzeczonym roku. Tu w oczy Sworzewskiego wpadło: żelaza ze Złogów for 6.

Domyślił się Sworzewski, że „for" ma oznaczać: „fur". W ortografji pisarza prowentowego furę pisało się: „fóra".

Na boku, na marginesie innym już charakterem pisma zanotowano:

„I więcej już żelaza na Złogach szukać się nie będzie".

Sama ta adnotacja nie zwracałaby może uwagi, gdyby nie to, że pod nią tymże inkaustem postawiono jeszcze duży, możnaby powiedzieć: uroczysty znak krzyża św. Znak ten dawał całej notatce jakieś piętno wagi.

Narazie jednak Sworzewskiego zainteresowało przedewszystkiem to, że już w XVIII-ym wieku o żelazie na Złogach wiedziano, nawet je przecie eksploatowano, skoro tu, z powodu zapewne roztopów, zimowało sześć fur rudy. Gospodarze czajczyccy wspominają, że koło 1880 roku też tu rudy szukano? — Czyby nie wszcząć nowych poszukiwań?

Uczepił go się ten projekt. Październik tegoroczny był suchy, do robót ziemnych sposobny — przy pomocy fachowego inżyniera-górnika wziął się do próbnych odkrywek.

Rezultat nadspodziewany.

Odnaleziono złoża rudy żelaznej — i to dość obfite. Aczkolwiek w Radomskiem żelazo oddawna jest znane w ziemi tamtejszej, ale okolice Czajczyc leżą już poza strefą rudy — tem przyjemniejsza niespodzianka. Ruda, jak wogóle w Polsce niskoprocentowa, można jej używać conajwyżej na dosypkę do rud cenniejszych, ale nie natyle słaba, by jej się eksploatować nie opłacało.

— Teścia to zainteresuje, jako górnika — przyszło na myśl Sworzewskiemu i natychmiast napisał o tem do van Staërtsa.

Odpowiedź p. Edgara, jaka po kilku miesiącach nadeszła, brzmiała lakonicznie:

„Jeśli do prac kopalnianych można tam u was użyć tylko malajów, to radzę z serca kopalnię zatopić".

Dobrą chwilę wesołości dało Sworzewskim to burkliwe wynurzenie się zaprzysięgłego wroga malajów. Była to już wczesna wiosna, na Złogach pracowano usilnie.

Pan Karol pamięta dobrze, że nie bez wahań przystąpił do wydobywania rudy ze Złogów.

Przed samym sobą wstydził się tej przesądności, ale ów znak Krzyża św. na spisie inwentaryjnym z XVIII-go stulecia — jakby ostrzegał go przed szukaniem żelaza. Przychodziło mu na myśl i to, co o pracach kopalnianych z 1880 r. napomknęli chłopi czajczyccy: „przestano szukać bez te strachy na Złogach".

Ale że w ważnych decyzjach życiowych należy kierować się rozumem, nie nerwami, więc nad wszystkiem tem przeszedł p. Karol do porządku dziennego.

Dziś, po dziesięciu latach czasu od tych wydarzeń, Sworzewski — myli się czy się nie myli, to wszystko jedno — ale subjektywnie jest upewniony, że nie stałoby się to, co się stało, gdyby nie dochód z rudy żelaznej na Złogach...

— Wszystko to wyrosło ze Złogów!

I ilekroć o tem pomyśli, jakże żałuje, że nie usłuchał ostrzeżeń, (jak je sobie nazywa): tej adnotacji na inwentarzu Czajczyc z XVIII-go stulecia, tych wspominek chłopskich o strachach na Złogach...

— I wystraszyły mnie te strachy z Czajczyc! — konkluduje zabobonnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JAN KIEPURA

w filmie

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY"

Ze względu na stale napływające specjalne życzenia telefoniczne i listowne ze strony P. T. Publiczności —

dziś w niedzielę, dodatkowe seanse a mianowicie w kinie Apollo o godzinie 3 po poł., w kinie Metropolis o godzinie 3,15 po poł.

ng 17 157

Dziś w niedzielę, 10 listopada o godz. 20 w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie w rocznicę Święta Niepodległości

„Straszny Dwór"

Z okazji Święta Niepodległości wystawia Teatr Wielki **w niedzielę wieczorem** o godz. 8 narodową operę Stanisława Moniuszki **„Straszny Dwór"**. W przedstawieniu biorą udział czołowe siły naszego zespołu artystycznego jak: **H. Dudiczówna, Dr. W. Roessler-Stokowska, M. Janowska, Z. Dolnicki, A. Gołębiowski, R. Wraga, K. Urbanowicz** i in. Balet z **Z. Grabowską i M. Statkiewiczem** na czele odtańczy krakowiaka i mazura. Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach **dyr. Z. Latoszewskiego.**

nr 17 393

Przy bladej, szarawo żółtej cerze, przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwem podnieceniu, zaleca się pić przez kilka dni z rana naczczo szklankę wody gorzkiej **Franciszka Józefa.**

Tr 2062

Listopad

10

NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Andrzeja z Awelinu
Poniedziałek: Marcina b.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Ludomira
Poniedziałek: Spitosława
Słońca: wschód 7,04 zachód 16,08
Długość dnia 9 g 04 min.
Księżyca: wschód 15,32 zachód 7,00
Faza: Pełnia o godz. 16.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Władysławy z Morawskich Zapartowej o godz. 14,30 ul. Małeckiego 2. — Śp. Jerzego Knija o godz. 15 al Marcinkowskiego 8. — Śp. Józefy z Majewiczów Kajkowskiej o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Jeżycach. — Śp. Leonarda Metelskiego o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Szczepana Przybyla o godz. 16,30 Chwaliszewo 17.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Straszny Dwór", uroczyste przedstawienie z powodu święta niepodległości.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Nowy Don Kiszot". — O godz. 20 „Domino".
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Trafika pani generałowej". — O godz. 20 „Wiosenne porządki".

W całej Polsce ciepło

Wczoraj w godzinach popołudniowych wschodnie dzielnice Polski miały pogodę pochmurną, w pozostałych zaś nastąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Dziewieniszkach, 6 st. w Tarnopolu i Lwowie, 7 st. w Wilnie i Kołomyi, 8 st. w Suwałkach i Łucku, 9 st. w Białymstoku, 10 st. w Pińsku, 11 st. w Lublinie, 12 st. w Krakowie, 13 st. w Kielcach, 14 st. w Poznaniu i Warszawie, 15 st. w Łodzi i Bydgoszczy, 16 st. w Zakopanem i Toruniu, 17 st. w Kaliszu i 18 st. w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 10 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Na zachodzie miejscami przelotny deszcz. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zjawisko niebieskie

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 17,28 pojawił się nad stolicą niezwykłej okazałości meteor. Został on dostrzeżony w pobliżu zenitu i przebiegł stosunkowo szybko ku południowemu wschodowi. Blaskiem swym przewyższał 200—300 razy najjaśniejsze gwiazdy nieba. Zjawisko to, rzadkiej okazałości, trwało około 2 sekundy. Było zaobserwowane przez dwóch astronomów, p. Bielickiego — asystenta obserwatorjum uniwersyteckiego, oraz dr. Kowalczewskiego — asystenta zakładu astronomji w politechnice.

Obserwatorjum uniwersyteckie w Warszawie, al. Ujazdowskie 6-8, uprasza wszystkie osoby, które spostrzegły to zjawisko, o przesłanie swoich obserwacyj pocztą.

Wilki na Wileńszczyźnie

Wilno (PAT). W ostatnich dniach coraz częściej napływają do kresowych starostw doniesienia rolników o stadach wilków, które porywają bydło, pasące się na pastwiskach. Starostwa wespół z nadleśnictwami państwowemi zarządziły w związku z tem kilka polowań na wilki.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wojska włoskie postępują za nieuchwytnym wrogiem

Rzym (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza komunikat nr. 41:

Generał do Bono telegrafuje z frontu drugiego korpusu armji, że oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do poddania się grupy armji abisyńskiej pomiędzy Aksum a Takaze. Fitaurari, Gabre Nendin zgłosił się ze swymi żołnierzami do władz wojskowych w Selaclanga i oddał się pod rozkazy dowództwa naszej kolumny. Naczelnicy, notable i duchowieństwo rejonu Adiet zgłosili uległość. Na równinie wschodniej kolumna Dankalisów kontynuowała posuwanie się naprzód, osiągając Damale.

Wojska gen. Graziani zajęły rano 7 b. m. Gorahai Nieprzyjaciel zbiegł, pozostawiając nam armaty, karabiny maszynowe, setki karabinów ręcznych, samochody ciężarowe, oraz wielkie składy żywności i materjału wojennego. Oddziały nasze ścigały nieprzyjaciela aż do Ubut, pomimo wezbrania rzeki Faf. Lotnictwo przyczyniło się bardzo wydatnie do przygotowania i przeprowadzenia operacyj ostatnich dni. W dwie godziny po zajęciu Makalle samolot mógł już wylądować na polach tego miasta.

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Makalle, że okupacja tego miasta nie była ostatecznym celem, postawionym oddziałom włoskim Oddziały drugiej dywizji tubylczej pod dowództwem gen. Vacalusso opuściły miasto i posuwają się szlakiem karawanowym ku pozycjom nieprzyjacielskim w okolicach Amba Alagi Posuwanie się naprzód postępuje bardzo szybko.

Dowództwo włoskie spodziewa się, że nieprzyjaciel będzie zmuszony przyjąć bitwę w otwartem polu.

Londyn. (PAT). Korespondent Reutera w Abisynji donosi że wszystkie ufortyfikowane pozycje w okolicy Gorahai zajęte zostały przez włoski oddział samochodów pancernych bez oporu ze strony przeciwnika.

W następstwie gwałtownego bombardowania Gorahai przez lotników wojska abisyńskie porzuciły tę miejscowość, pozostawiając na miejscu kilka armat małokalibrowych i karabiny maszynowe. Oddziały włoskie ścigają przeciwnika w kierunku północno-wschodnim.

Samolot włoski nad stolicą abisyńską

Adis Abeba. (PAT). Wczoraj w południe przeleciał nad Adis Abebą na wielkiej wysokości samolot — jak przypuszczają — włoski Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od początku wojny włosko - abisyńskiej.

Wyzwanie do synów Mussoliniego

Vaden. (PAT). Krąży tu pogłoska, iż dwaj synowie posła abisyńskiego w Londynie dr. Martina, którzy przybyli przed kilkunastu dniami do Adis-Abeby, jako piloci wojskowi, wystosowali do służących w lotnictwie włoskiem dwóch synów Mussoliniego wyzwanie zmierzenia się w walce powietrznej.

Zatarg włosko-egipski

Kair. (PAT). Poseł włoski hr. Pagliano przybył wczoraj rano do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie złożył protest przeciwko przystąpieniu Egiptu do sankcyj antywłoskich. Poza tem poseł zastrzegł zajęcie w przyszłości stanowiska przez Włochy wobec Egiptu.

Siły lotnictwa brytyjskiego w Egipcie

Kair. (PAT). W. Brytanja, według tutejszych informacyj, nietylko wzmocniła swoją flotę na Morzu Śródziemnem, ale także skoncentrowała w Egipcie bardzo znaczne siły lotnicze. 800 samolotów znajduje się w pobliżu Aleksandrji, sto dalszych montuje się obecnie i są to wszystko samoloty bombowe i szybkie myśliwskie najnowszej konstrukcji. Poza tem w Chartumie znadują się eskadry liczące ogółem 200 samolotów, a w przygotowaniu są 2 nowe lotniska, strzeżone przez żołnierzy angielskich i hinduskich. Do tego doliczyć należy około 500 samolotów, znajdujących się na statkach w porcie. Ogółem siły lotnicze brytyjskie w Egipcie liczą około 2100 aparatów, a liczba ta wzrasta z tygodnia na tydzień.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Dziewczę z Budapesztu". Powodzenie każdej z wiedeńsko-węgierskich operetek, jakich sporo oglądamy w ostatnim czasie, zależy przedewszystkiem od aktorów. Czy potrafią osobistym wdziękiem, humorem, śpiewem zdobyć sobie publiczność? Intryga zwykle jest niezbyt skomplikowana: ma jeden tylko węzeł, który wiąże całą akcję, urozmaiconą poza tem zabawnemi scenkami, śpiewem i tańcami. Marta Eggerth, grająca w komedji tytułową rolę, ma bardzo ładny głos i miły wygląd. — Śpiewa też dużo — niczem Kiepura — i w najróżniejszych sytuacjach: w hotelu, na stogu siana, w rewji i w garderobie. Poza tem film ma dwa filary humoru: Leo Hezaka i H. Mosera; w rolach dziedzica i służącego, którzy wyrwali się na kilka godzin ze wsi do Wiednia, dają masę komicznych scen. Dobrym amantem jest Rudolf Wanka. Lekki, wesoły, przyjemny film, z miłą muzyką Lehara, napewno cieszyć się będzie powodzeniem.

W nadprogramie — film krajoznawczy z Huculszczyzny oraz bardzo ładna i pomysłowa groteska kolorowo-rysunkowa.

(ver.)

Kino „Apollo" wyświetlało w piątek, sobotę i wyświetlać będzie w niedzielę na specjalnych nocnych seansach film p. t. „Żyd, wieczny tułacz", czyli „Ahasfer", nakręcony według popularnej powieści Eugenjusza Sue pod tymże tytułem. Akcja przeprowadzona jest w formie fragmentarycznej, zawiera 4 odrębne opowieści, niczem, prócz bohaterem, z sobą nie związanych. Treść odbiega bardzo od całości oryginału i zawiera tylko pewne wybrane z niego szczegóły. Poszczególne sceny z życia wiecznego tułacza są wyreżyserowane bardzo starannie i stylowo w każdym calu. Epizody przeżyć Ahasfera czy to z okresu początków chrześcijaństwa, czy z wczesnego lub późnego średniowiecza, są przedewszystkiem pięknemi kompozycjami malarskiemi. Każde przeżycie posiada duże napięcie dramatyczne. Całość przesiąknięta jest melancholją. Wprawdzie w formie bardzo dyskretnej, lecz niezaprzeczenie — jest to apoteoza żydostwa. Konrad Veidt w roli Ahasfera stworzył typ charakterystyczny o rysach tragicznych i pełnych wyrazu. (Sza.)

Dziś! Dziś! Dziś!

Przypominamy, że już dzisiaj odbędzie się oczekiwany przez wszystkich miły podwieczorek z brydżem od godz. 5 w salonach Klubu Polsko-Jugosłowiańskiego, al. Marcinkowskiego 3. Protektorat objęły łaskawie p. prezydentowa Żychlińska i p. starościna Begalowa. Cały dochód na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia parafji Św. Marcina. A więc spieszcie jak najprędzej, bo stolików zabraknie.

Do zobaczenia.

Z ESTRADY

Recital fortepianowy Tadeusza Wituskiego

Młody pianista p. Wituski, który już w zeszłym roku dał się poznać poznańskiej publiczności, wystąpił wczoraj z recitalem szopenowskim w sali św. Marcina. Muzyk to bezwątpienia zdolny i napewno zajmie kiedyś poczesne miejsce wśród pianistów.

W chwili obecnej rozporządza jeszcze dość skromnym zasobem środków technicznych (wyjąwszy dobrze rozwiniętą technikę palcową), co nie pozwala mu na pokonanie bez reszty tak obszernego i trudnego programu, jak wczorajszy. Czy należałoby rozpoczynać karjerę pianistyczną od Szopena, to też kwestja, nad którą wartoby się zastanowić, zwłaszcza, że w grze młodego pianisty widać już teraz skłonność do nadmiernej wrażliwości, co łatwo kiedyś może się przerodzić w obcy muzyce Szopena, sentymentalizm. Mimo wszystko nie brakło jednak we wczorajszym programie utworów, ujętych równie trafnie, jak i interesująco. Do takich należały przedewszystkiem mazurki, niektóre etiudy (zwłaszcza Esdur), a wreszcie bisy, do których zmusiły artystę gorące owacje publiczności.

Teatr Wielki wystawił wczoraj znaną operetkę Falla „Róża Stambułu", z czego słyszałem tylko akt pierwszy. Nie przesądzając o całości przedstawienia, zaznaczyć trzeba, że zapowiadało się ono niezbyt zachęcająco. Role artystów nie były należycie przygotowane, a partja orkiestry prowadzona nierytmicznie i za głośno w stosunku do śpiewu. Nie wątpię wszakże, iż niedomagania te odnosiły się tylko do pierwszego aktu i że dalsze odsłony rozproszyły napewno wszelkie wątpliwości.

Z. S.

„MASZYNOBURCY"
KAZIMIERZA HAŁABURDY
w numerze 14-stym „Głosu"
Cena numeru 20 groszy.
Do nabycia we wszystkich kioskach.

Ś p.

Cezary Dybizbański

długoletni pracownik Cukrowni Opalenica Sp. Akc.

zmarł dnia 8 listopada rb.

W Zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika i Kolegę.

Cześć Jego Zacnej Pamięci!

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Cukrowni Opalenica

zr 12 185

Ś p.

Inż. Bolesław Grodzki

Kapitan rezerwy

nasz najukochańszy syn i brat, zmarł, opatrzony Sakramentami św., dnia 9 listopada 1935 r. o godzinie 12 w południe.

Bliższe szczegóły, dotyczące pogrzebu, podane będą w wydaniu poniedziałkowem.

Pg 1000-57,24 **Rodzina.**

Zakład Pogrzebowy, „Bracia Nowak" — Poznań, Plac Nowomiejski 10, tel. 10-46.

Przystojny

32-letni kupiec, długoletni kierownik przedsiębiorstw handlowych z branży bławatów i konfekcji męskiej i damskiej, dysponujący **15 000 zł gotówką** poszukuje

towarzyszki życia i pracy.

Oferty Kurjer Poznański zg 12 148

PLAC
z bocznicą

30 000 m² w Poznaniu korzystnie położony, sprzedam w całości lub częściowo. Zgłoszenia Kurjer Pozn. **zg 12 176**

Szkło Okienne

w wszystkich gatunkach

Lustra - Listwy na ramy

poleca korzystnie

Hurtownia Szkła

właśc. Jan Jóźwiak

Poznań, Półwiejska 9

Hurt **Telef. 22-26** Detal

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt

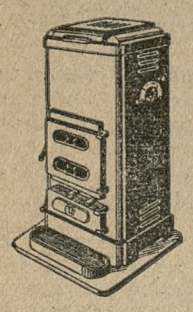

Piece stałopalne
system ameryk
Wyrób krajowy, bardzo ekonomiczne. wykonanie solidne, ceny przystępne
stale na składzie
JAN DEIERLING, Poznań
skład żelaza nr 17634
SZKOLNA 3
telef. 35-18 **telef. 35-43**

Ciepłe trykoty damskie, męskie, dziecięce!
Ciepłe pończochy, ciepłe skarpety, ciepłe rękawiczki.
Wszelkie towary, nawet najtańsze, są w pierwszym (I) gatunku. W żadnym wypadku nie prowadzę drugich (II) gatunków lub towarów wybrakowanych.
STEFAN KAŁAMAJSKI Pr 6997-45.178

Tradycyjne Rogale św. Marcińskie
niezrównanej dobroci oraz **pączki, ciasta** i t. d. poleca
A. PFITZNER
Cukiernia, Stary Rynek 6. Tel. 50-36. Rok zał. 1849.
zg 12 171

Sprzedam
kolonjalkę przy ruchliwej ulicy. Adres Kurjer Poznański zdg 64 821

Zakład
fryzjerski sprzedam, centrum tanio. Okazja dla fachowca. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 691

Dom
z ogrodem owocowym na Górczynie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 134

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Parcele
pod zwartą budowę na Łazarzu blisko kościoła korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 65 281

Parcelę
pod willę na Sołaczu blisko kościoła, wysoko położoną, przy tramwaju i ulicy założonej, korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 65 282

4. OSOBISTE

Dobre — smaczne — tanie
Co? — Webera
śniadanie
Nowa 4. ng 17 040

7. SPRZEDAŻE

Komplet
kieliszków kryształowych Moser tanio. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 65 504

Futra
Tadeusz Olszyński
mistrz kuśnierski, Poznań, św. Marcin 58. Wielki wybór najnowszych modeli. Wykonuję wszelkie prace kuśnierskie. Przyjmuje asygnaty „Kredyt". Pr 6445-56.500a

Modne jesienno - zimowe materjały męskie, bielskie
czesankowe, szewiotowe, czysto wełniane na
palta, ulstry poszycia, ubrania
codzienne, wizytowe, sportowe,
fraki, smokingi, spodnie,
oraz sortymenty podszewek poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 piętro. Hurt — Detal. 600 deseni na składzie. p 2 599

Futra
najmodniejsze fasony, ceny najniższe reparacje — przeróbki, — wykonuje pierwszorzędnie Magazyn Futer
Królikiewicz
tylko Podgórna 6.
Pg 6995-45.202

50 parcel
budowlanych leśnych nad Wartą 30 klm. Poznań sprzedam tanio całość lub częściowo albo zamienie na dom. Zgłosz. do Kurjera Pozn. dr 4 822

Największy
wybór wszelkich torebkach piekarskich szarych manilla kawy, korzeni, papierów pakowych odwrotnej dostawy okazyjnie tanio. Edmund Koska, Dominikańska 5, telefon 28-00. zdg 65 138

Cegła
300 000 I kl. ma do oddania po cenach konkurencyjnych. Cegielnia Pniewy. zdg 65 455

Kupisz najtaniej
najnowsze kapelusze damskie. — Półwiejska 38, Reimann. zdrg 64 726

Skład
kolonjalny, delikatesów, mieszkanie, większem pow. mieście, dobra egzystencja, stała klientela, objęcie ca. 5—6 tysięcy natychmiast sprzedam. Oferty Kurjer Poznański ng 17 874

Skład
kawy, herbaty, cukrów, na prowincji od 13 lat zaprowadzony, gdzie garnizon i gimnazjum tanio zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 65 425

Śliczne
futro karakułowe, prawie nowe kolje brylantową korzystnie. Al. Marcinkowskiego 17, m. 8. zdg 64 964

Futra
lisy, błamy, wydry oraz różne skórki kupuje się najtaniej w znanym ze swej taniości Magazynie futer
Stanisław Piotrowski
Poznań, Szkolna 9. Własna pracownia kuśnierska. dg 4505/6

23. ROZMAITE

Żaluzje
nowe najtrudniejsze reparacje wykonuje Libich, Chwaliszewo 39 zdr 64 998

Kilimy
gliniańskie z czystej wełny, barwik roślinny. Firany, kapy fille. Münnich, Skarbowa 17 — 4. ceny fabryczne, dogodne spłaty. zdr 65 497

Futra
modernizuje tanio Kuśnierz. Rybaki 13, m. 13. zdr 65 511

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis"
Stary Rynek 6. (Wiankowa). Pg 6 156-43.01

Wizytówki
setka złotego. Ekspresdruk — Mielżyńskiego 22. Wszystko najtaniej, najśpieszniej. dr 3293

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość tłumaczy sny przyjmuje także niedziele — Podgórna 13, mieszkanie 10. front. p 2641

24. NAUKA

Française
diplômée donne leçons et cours. S'inserire de 3 á 8: Działyńskich 2, m. 1. zdr 65 490

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inżynier
energiczny, zdolny organizator, z długoletnią praktyką w dziedzinie budownictwa podziemnego, kanalizacji, wodociągi, budowa dróg i ulic, instalacje sanitarne itd. poszukuje zatrudnienia. — Oferty Kurjer Poznański pod ng 17 662

Zdolna
buchalterka bilansistka, pierwszorzędne referencje poważnych firm, znajomość różnych systemów szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Poznań, św. Marcin 70 zdg 64 592

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebni
inteligentni pracownicy propaganda wydawnictw państwowych Warszawa, Wilcza 32 — 44. Podanie, 2 fotografje, poważne referencje. zdr 65 481

Bufetowa
z kaucją od 1. 1. 36 potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 706

28. ROZRYWKA

Arcydzieło genjalnej reżyserji
Sing - Sing
mistrzowskiej gry Spencer Tracy — Bette Davis
Kino „Świt"
św. Marcin 65. ng 17 237/8

Córka generała Pankratowa
Polski arcyfilm
do niedzieli nieodwołalnie
Kinoteatr „Sfinks". zdg 64 490

NOWINY

poświąteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz **10** gr
Do nabycia wszędzie.

programy radjowe

WARSZAWA

Poniedziałek, 11 listopada.

9.00 audycja poranna. **9.03** koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **10.00** nabożeństwo z katedry św. Jana w Warszawie. Chór katedralny pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. **10.45** koncert z płyt. **12.03** przegląd teatr. **12.15** uroczysty poranek muzyczny. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenjusz Mossakowski (śpiew). **13.00** Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy J. Słowackiego „Horsztyński" w opr. reż. Bronisława Dąbrowskiego. Tr. ze Lwowa na wszystkie rozgł. polskie. **13.20** polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, przyśpiewki: Andrzej Bogucki i Helena Korffówna. **14.20** muzyka salon. (płyty). **15.00** „Nie idźmy poomacku" — pogad. **15.15** „Rytmy polskie w obcej muzyce" — koncert z Krakowa, w wyk. Ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. **16.00** „Dzisiejsze święto w Polsce" — wiadomości ze wszystkich rozgł. P. R. **16.15** koncert chóru. **16.45** „Otrzęsiny" — pióra i reżyserji Adama Polewki w wyk. Zespołu Młodzieży Akadem. (tr. z Krakowa na wszystkie stacje). **17.00** „Czy teatr może wychowywać?": pogad. **17.15** „Minuta poezji": „Hymn Zmartwychwstania — (Listopad 1918)" Marji Grossek-Koryckiej. **17.20** koncert reprez. ork. 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego. **17.50** pogadankę „Z pogranicza Abisynji" wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. (na wszystkie rozgł.). **18.00** recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. Transm. ze Lwowa. **18.30** „Was jeszcze wtedy nie było" — pogadanka dla dzieci starszych. **18.45** „Życie kultur. i artyst. stolicy". **18.50** muzyka (płyty). **19.10** program. **19.20** koncert reklam. **19.35** sport. **19.50** pogad. aktualna. **20.00** koncert solistów. Wyk.: Marja Mokrzycka (śpiew). Józef Smidowicz (fortep.). **20.40** dziennik wiecz. **20.50** „Obrazki z Polski współcz." **21.00** „Raport pracy" — pióra Wiktora Budzyńskiego. Audycja okolicznościowa ze wszystkich rozgłośni P. R. **22.30** koncert w wyk. ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). W programie muzyka polska.

POZNAŃ

Poniedziałek, 11 listopada.

Poznań — 9.00 tr. z Warszawy. **9.50** program. **10.00** z Warszawy. **10.45** muzyka polska. Wyjątki z op. „Halka". Utwory skrzypcowe i pieśni w wyk. I. Dubiskiej, Szlemińskiej i Popławskiego z płyt. **12.03** „Kto ty jesteś?" — gawęda z okazji święta państwowego (wygł. J. Gerżabek). **12.15—13.20** z Warszawy Lwowa. **14.20** koncert muzyki polskiej. Wyk.: Chór męski „Arion" pod dyr. A. Klichowskiego. M. Kisielewska (sopran), Marja Szrajberówna (skrzypce). **15.00** z Warszawy i Krakowa. **16.00** „Dzisiejsze święto w Polsce", wiadomości ze wszystkich rozgł. P. R. **16.15** z Warszawy i Krakowa. **17.00** z Warszawy. **17.50** z Krakowa i Lwowa. **18.30** skrzynka ogólna. **18.40** życie kultur., artyst. i społeczne Poznania. **18.45** muzyka polska z płyt. **19.00** skrzynka roln. **19.10** program. **19.20** koncert reklamowy. **19.35** sport. **19.50** z Warszawy. **21.00** „Raport pracy" pióra Wiktora Budzyńskiego (audycja okolicznościowa ze wszystkich rozgł. P. R.). **22.30** z Gdyni.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

17.00 Sztutgart. Koncert popoł. **Wrocław.** Koncert radjoork. **Monachjum.** Koncert ork. **17.15 Bukareszt.** Koncert ork. **17.30 Radio Paris.** „Redemption", orat. Gounoda (tr. z sali Rameau).

18.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. **18.30 Moskwa (Kom).** Koncert symf. z udz. prof. Igumnowa (fort.).

19.00 Hamburg. Koncert wiecz. **Bruksela flam.** Sonaty. **Kolonja.** Muzyka wieczorna. **19.30 Stockholm.** Recital skrzyp. C. Frantz. **Anglja (Reg. Progr.).** Reginald King ze swym zespołem. **19.40 Budapeszt.** Koncert ork. Filharmonji.

20.00 Beograd. Wieczór Polski. **Wiedeń.** Symfonja nr. 4 Mahlera. **20.05 Lipsk.** Wieczór Brucknera i Mozarta. **20.10 Wrocław.** Audycja wokalno-muzyczna. **Frankfurt.** Koncert pośw. Schumannowi. **20.15 Bratisława.** Wieczór Lehara. **20.30 Anglja (Scottish).** Książę Walji przed mikrofonem. **Sottens.** Drugi koncert abonamentowy z udziałem R. Serkina (fort.). **20.45 Kopenhaga.** Koncert wieczorny. **Stockholm.** Muzyka lekka. **20.50 Rzym.** „Stenterello" — operetka Cuscini. **Medjolan.** Koncert orkiestrowy.

21.00 Königswust. Muzyka austrjacka. **Anglja (Nat. Progr.).** Uroczysta aud. z ok. rocznicy zawieszenia broni. **21.10 Bukareszt.** Muzyka dwufort. **21.15 Praga.** Koncert radjork. **21.20 Berlin.** „Skrzypki śpiewają" — koncert rozrywkowy. **21.30 Strasburg.** Koncert orkiestrowy. **Frankfurt.** Sonata Es-dur Beethovena. **21.40 Monachjum.** Recital fortep. **21.45 Bukareszt.** Muzyka lekka.

22.10 Poste Parisien. Aud. uroczysta z ok. rocznicy Zawieszenia broni. **22.15 Medjolan.** Recital skrzypcowy. **22.30 Kopenhaga.** Włoska muzyka kamer. **Wrocław.** „Muzyka na dobranoc". **Königswusterhausen.** „Nocna muzyczka". **22.50 Królewiec.** Koncert wieczorny. **22.55 Poste Parisien.** Kwartet Faurego.

23.00 Kolonja. Muzyka kamer. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Hamburg.** Muzyka wieczorna. **Monachjum.** Pieśni i muzyka kameralna. **23.10 Bruksela franc.** Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt i Sztutgart. Koncert nocny.

Wielki wybór

MEBLI
PIĘKNE WZORY
CENY OBNIŻONE
DOGODNE WARUNKI

W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE
FABRYKA i MAGAZYNY: Górna Wilda 134
WYSTAWA: ul. Kantaka nr. 1
UWAGA: SOLIDNE WYKONANIE Z DRZEWA WYSUSZONEGO W NOWOCZESNYCH SUSZARNIACH.
nr 16 169

KINA

Poznań, niedziela, 10. 11.

APOLLO: „Kocham wszystkie kobiety".
CORSO: „Fałszywy Strzał".
GONG: „4 dżentelmenów".
GWIAZDA: „Mała Mateczka".
METROPOLIS: „Kocham wszystkie kobiety".
OŚWIATOWE T. C. L.: — „Quo Vadis".
RENAISSANCE: „Pogromcy Indjan" i „Odmęty ulicy".
SŁOŃCE: „Dziewczę z Budapesztu".
SFINKS: „Córka Generała Pankratowa".
ŚWIT: „Sing-Sing".
TĘCZA-Łazarz: „Weronika"
TĘCZA-Wilda: „Dziś żyjemy".
WILSONA: „Niewolnica z Mandalay".

Humor zagraniczny

— Co ty wyprawiasz, Stasiu?
— Nie gniewaj się mamusiu, przygotowuję spodenki dla biednych dzieci!

(„Domenica" — Medjolan). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149